

Zmiana czasu - już w najbliższy weekend

W najbliższą niedzielę (27.10) śpimy godzinę dłużej. Cofnięcie wskazówek zegara z godziny 3.00 na 2.00. To jedyny (i już ostatni) moment, gdy możemy pomajstrować w trybach rozpędzonego czasu, nadając mu nowy bieg. Historia zmiany czasu rozpoczęła się kilka wieków temu, a pobudki jej ustanowienia są co najmniej zaskakujące - przynajmniej dla tych, którzy liczyli na historie o fazach księżyca czy pełne napięcia opowieści z dreszczykiem. Przyczyna zmiany czasu była bardzo przyziemna - za jej kulisami stała ekonomia.

Pomysłodawcą zmiany czasu jest jeden z ojców-założycieli Stanów Zjednoczonych Benjamin Franklin. W swoim humorystycznym artykule zauważył, że wiosną ludzie wstają kilka godzin po wschodzie słońca, a wieczorami muszą pracować przy świecach. Zapobiegawczy polityk i wynalazca w jednym poczynił także skrupulatne obliczenia co do nadmiernej eksploatacji świec w związku z tym faktem. Jednak jako że sir Franklin podszedł do tematu niezbyt serio, za ojca idei zmiany czasu uważa się brytyjskiego wynalazcę Williama Willetta - który trzy wieki po Franklinie, jako pierwszy podszedł do sprawy z matematyczną dokładnością, doszukując się w zmianie czasu pozytywnych skutków ekonomicznych. Mało tego - próbował przeforsować swoje stanowisko w parlamencie, ale propozycja majstrowania w trybach czasu nie spotkała się z uznaniem.

Pomysły Willetta znalazły zastosowanie w praktyce niedługo po jego śmierci w 1915r. W trakcie I wojny światowej, 1916 r. zmianę czasu wprowadził niemiecki sztab generalny. Za przykładem Niemców poszły inne kraje zaangażowane w wojnę - Austro - Węgry, Wielka Brytania, USA oraz Polska. Nad Wisłą zmiany czasu dokonywano parokrotnie - po raz pierwszy w trakcie I wojny, następnie w latach 1946-1949, 1957-1964 i nieprzerwanie od 1977 r. W Europie zmiana czasu nie obowiązuje w Islandii, na Białorusi oraz w Rosji (na całym obszarze, nie tylko w jej europejskiej części). Na całym świecie czas zmienia około siedemdziesiąt krajów.

Bez względu na kraj, pobudki wprowadzenia zmiany czasu były jednakowe - miała ona służyć lepszemu dostosowaniu czasu pracy do długości dnia, a w efekcie - wykorzystaniu światła dziennego. Współcześnie zmiana czasu nie niesie za sobą konkretnych oszczędności - stąd w 2018 roku Parlament Europejski przegłosował dyrektywę o wycofaniu zmiany czasu. Argumentów optujących za takim rozwiązaniem przybywa - złe samopoczucie, wypadki drogowe, brak realnych oszczędności energii. Jednak jako, że ostatnia zmiana czasu ma odbyć się dopiero w 2021 r., stąd zarzucmy chwilowo wielką matematykę (i jeszcze większą politykę), by cieszyć się możliwością leniuchowania godzinę dłużej :)

Katarzyna Miszczuk